

## II PRZYKAZANIE

## Słowo Pana

**NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA, BOGA SWEGO, NADAREMNI**



***Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy (Wj 20,7)***

***Ojciec nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię twoje (Mt 6,9)***

Imię w Biblii nie jest określeniem konwencjonalnym, umownym czy przypadkowym, lecz oznacza istotę i przymioty tego, kto je nosi. Znievažyc czyjeś imię, to tak jakby znievažyc osobę o tym imieniu. Bóg powierza swoje imię tym, którzy w Niego wierzą. Jest to znak zaufania i zażyłości. „Imię Pańskie jest święte”. Dlatego też człowiek powinien używać imienia Bożego tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać.

„Drugie przykazanie zabrania nadużywania imienia Bożego, to znaczy wszelkiego nieodpowiedniego używania imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych” (KKK 2146). Jeśli jesteś chrześcijaninem, nie wzywaj imienia pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim, bo „nie każdy, kto mi mówi „Panie! Panie!” wejdzie do królestwa niebieskiego” (Mt 7,21)

Przykazanie to stawia przed człowiekiem zadanie: spełniaj swe życiowe powołanie tak, by być godnym miana chrześcijanina. Zatem chodzi nie tylko o zakaz nadużywania imienia Bożego, ale przede wszystkim o pozytywne jego przeżycie. Dlatego też spośród dziesięciu przykazań dekalogu, Pan Jezus włączył do swojej modlitwy „Ojciec Nasz” właśnie przykazanie drugie, w swym pozytywnym kształcie: „Niech się święci imię Twoje”.

Zaprzeczenie świętości Boga jest zaprzeczeniem własnej tożsamości chrześcijańskiej, a tym samym własnej świętości. Powołanie ludzi świeckich do świętości oznacza wezwanie do tego, aby żyli oni wedle Ducha, włączeni w rzeczywistość doczesną i poprzez uczestnictwo w działalności ziemskiej. „Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,17). Spełniać coś w imię Jezusa, to nic innego, jak spełniać swoje powołanie.

Drugie przykazanie stoi na straży wartości związanych bezpośrednio z ludzką relacją do Boga jako Stwórcy i Zbawcy. Obejmuje etyczny wymiar pobożności i świadectwa chrześcijańskiego, dlatego człowiek „powinien używać go tylko po to, by je błogosławić wychwalać i uwielbiać” (KKK 2143).

Przykazanie to przypomina nam o konieczności tak wielkiej miłości do Boga, żeby nawet Jego imię było otaczane wielką czcią. Właściwym sposobem posługiwania się imieniem Bożym jest modlitwa, czyli dialog z Panem. Wyrazem naszej miłości i przyjaźni z Bogiem ma też być szerzenie Jego imienia po całej ziemi. Mamy w każdym środowisku głosić Ewangelię. Modląc się i przekazując innym słowo Boże budujemy królestwo Boże, przyczyniamy się do przekształcenia i odnowienia świata przez miłość do Boga i do bliźniego. Przez modlitwę i przekazywanie Ewangelii przyczyniamy się do wyzwolenia człowieka z niewoli zła i grzechu.

**Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy (Wj 20,7)**

**Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię twoje (Mt 6,9)**

Jak tym Słowem żyć? Przyjrzyjmy się naszej modlitwie, czy ogranicza się ona tylko do modlitwy słownej? Może za dużo gadamy, wyklepujemy pacierze bez udziału naszych myśli i serca, przez to nadużywamy imienia Pana Boga na daremno? Nasze modlitwy powinny płynąć z serca, być medytacją, rozważaniem, kontemplacją. Nie możemy traktować Boga jak skrzynki życzeń i zażaleń, ale jak Ojca, który wie co jest dla nas najlepsze, dziękować za wszystko, uwielbiać i wychwalać. Powinniśmy zaufać Bogu i przyjąć co nam daje, bo my nie umiemy się modlić - często prosimy o „kamienie i węże” nie będąc tego świadomi, a Bóg nam daje zawsze to co dla nas najlepsze. A imię Boże wymawiaj i to często w ciągu dnia w aktach strzelistych płynących z kochającego serca.

**Grupa V**

### **Świadectwo**

„Święte imię Jezus, święte imię ...” tak sobie czasami nucę, bardzo lubię tę piosenkę. A w życiu nie mogę uporać się z problemem wymawiania w różnych sytuacjach: JEZU! I to nie po to, aby Najwyższy mi pomógł. Nie ma to nic wspólnego z aktami strzelistymi. Tylko wtedy, kiedy dopada mnie gniew, irytacja, złość. Od kiedy sobie uświadomiłam, że to jest złe, grzeszne, nieprzyzwoite, zaczęłam zauważać, jakie to jest powszechne. Wzywamy bardzo często Boga w sytuacjach w których nie powinniśmy tego robić. Cieszę się, że przynajmniej osiągnęłam etap przejściowy, od nieświadomego używania, do kontrolowania tego u siebie i innych. Jak u siebie z tym walczyć? Staram się kontrolować, aby w sytuacjach nagłego wzburzenia nie wykrzykiwać Najświętszego Imienia. Jest to trudne, bardzo często moje słowa są szybsze, jak myśli. Upadam, potem żałuję, ... i znowu sytuacja się powtarza. Ale walczę. I proszę Jezusa, aby mi w tym pomógł.

Jadąc niedawno pociągiem rozmyślałam nad świadectwem do drugiego przykazania. I te moje rozważania przerwała taka oto sytuacja. Grupa studentów rozmawiała ze sobą dosyć głośno. Wśród nich wyróżniał się jeden, który wyraźnie przewodził. W pewnej chwili zwrócił się wzburzony do kumpla pijącego wodę ze słowami - Jezus, a Ty nie mógłbyś ... A ten odparł spokojnie - gdybym był Jezusem, to pewnie przemieniłbym wodę w wino. Dzięki Ci Boże za takich ludzi.

**Maryla, Grupa V**

## **„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33”  
[www.grupa33.katowice.opoka.org.pl](http://www.grupa33.katowice.opoka.org.pl)

**LUTY 2011**